

## Najnowocześniejsza w kraju wykańczalnia tkanin rozpoczęła produkcję

23 bm. rozpoczęła próbną produkcję najnowocześniejsza polska wykańczalnia białych tkanin bawełnianych przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie. Wykańczalnia ta została wzniesiona kosztem wielu milionów złotych. Uruchomienie jej pozwoli przemysłowi bawełnianemu w poważnym stopniu zwiększyć produkcję pożądanego na rynku białych tkanin pościelowych i bieliznianych, przy jednoczesnym ulepszeniu tkanin estetycznej jakości i wyższej jakości, niż po-

zwalają na to urządzenia stałych wykańczalni. Nowa wykańczalnia jest całkowicie zmechanizowana. W przeciwieństwie do starych obiektów tego rodzaju, gdzie większość czynności wykonują robotnicy ręcznie, w nowej fabryce robotnicy nadzorują tylko pracę maszyn i urządzeń. Również środki chemiczne używane są do bielienia, jak i do wykańczania tkanin wprowadzane są do procesu produkcyjnego przy pomocy odpowiednich urządzeń mechanicznych.

## Młodzież w walce o sprawne przeprowadzenie siewów

# Załoga POM w Rzędzinie wzywa POM-y woj. krakowskiego do współzawodnictwa

Na wniosek młodych pracowników POM-u tow. Derlag. Jasińskiej i Wietechy załoga POM-u w Rzędzinie postanowiła skrócić akcje wiosenną o 5 dni, siewy o 2 dni, orkę, sadzenie ziemniaków i inne prace o 3 dni. Postanowiono również utworzyć lotną brygadę re-

montową, która mając do dyspozycji samochód będzie mogła szybko usuwać powstałe awarie. Rejonowy mechanik, zetempowca S. Kluba zobowiązał się w miarę możliwości dokonywać wszelkich napraw traktorów podczas zmian pracy, co przy-

czyni się do ciągłości pracy siltników w polu.

Załoga POM-u w Rzędzinie wzywa POM-y woj. krakowskiego do współzawodnictwa o przyspieszenie akcji siewnej.

S. SZ.

## Najlepszy wśród młodych

Tak można powiedzieć o zetempowcu Józefie Franciszku z gromady spółdzielczej w Ligocie Pięknej (pow. Trzebnica). Od początku wiosennych prac w polu zawsze można go spotkać przy wlokowaniu, bronowaniu, czy siewniku. Zna się on na gospodarce nie gorzej od star-

szych spółdzielców. W gromadzie Franciszek w tym roku wypracował już około 40 dniówek obrachunkowych. Dziełnie pomaga mu w pracy siostra Teresa.

Do rozpoczęcia kalendrzowej wiosny, spółdzielcy w Li-

gotcie Pięknej zasiał już 13,5 ha mieszanki zbożowej i 8 ha owsa.

Spółdzielcy zagospodarowali pod uprawę kłosaową kilkanaście hektarów dotychczasowych nieużytków oraz podejmują dużą pracę przy oczyszczaniu rowów odwadniających i zagospodarowaniu 35 ha małoeksploatowanych dotychczas łąk.

J. K.

## Maszyny GOM w Sannikach pracują bez zarzutu

Tow. Józef Szafranski doświadczony mechanik i pełniący przy tym funkcję kierownika Gminnego Ośrodka Maszynowego w Sannikach, pow. Gostynin wprowadził mnie do niskiej i ciasnej przybudówki.

— Oto, proszę, jesteśmy w warsztacie.

Murowana przybudówka jest ciasna jak najgorsze mieszkanie. 2,5 m szerokości i 2,7 m długości, niski, drewniany strop, wymagający gruntownej naprawy, wejście wrota, przypominające sztachety w płocie — oto warsztat.

Nie bez powodu tow. Szafranski pomieszczenie GOM-u uważa za swe najgorsze mieszkanie.

— Jest u nas tu trzech: ja, nasz „dziadek” — Jakub Szykielewski i nasz przewodnik — Stanisław Szczepaniak. Pracujemy według suych sil i możliwości. A praca nam się podoba. Coż, kiedy na przeszkodzie stoi ta ciasna budka. Patrząc na tę kosiarkę do polowy, dala się widać pod dach. Reszta stoi na dworze. Trudno reperować.

Usiedliśmy koło rozpalonego do czerwoności piecyka. Przez zakopane okna przesącza się blade światło dnia.

GOM w Sannikach podlega bezpośrednio dyrekcji POM-u w Lubówku. Obsługuje siedem okolicznych gromad, których grunta orne wynoszą łącznie 4680 ha. Niemala to ilość łąk dośnam, że we wsiach tych poziom mechanizacji prac polowych jest mały, przekonywać się jak wielkie zadania stoją przed GOM-em.

Wnosząc by można, że załoga GOM-u w Sannikach nie podda zadaniu, że jest skazana na pozostawanie w tyle.

Otóż nie! Trzyosobowa załoga GOM-u w wytrwali, i dzielni pracownicy naszego rolnictwa, żołnierze na pierwszej linii frontu. Pokonują niewygodny i trudny, choć kłną na nie starzyńcy. A z roku na rok — mówi tow.

Z. SŁOWIK

## Z 31 brygady SP



Zabezpieczając dostateczną ilość kamienia dla pól, usprawnić obieg wózków, rytmicznie odbierać kamienie ze ścian — podnieść wydajność pracy ze 113 proc. do 120 proc. normy. Oto zobowiązania, które podjęli junacy z 31 brygady SP na kilka tygodni przed II Zjazdem. Na zdjęciu — przewodnicy pracy oraz przodujący słuchacze kursu łączności radiowej z 31 brygady SP. Pierwszy od lewej Słoka Ryszard i Meterać Franciszek.

WANDA KULMA  
Szczecin

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 26 marca 1954 r.

Nr 72 (1211) B

Cena 20 gr

DZIS 4 STRONY

## XII ZJAZD KOMSOMOLU

### Pionierzy — aktywni uczestnicy budownictwa komunizmu

MOSKWA. Dnia 23 marca br. XII Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży przystąpił do omawiania drugiego punktu porządku obrad, a mianowicie działalności organizacji pionierskiej im. W. I. Lenina, skupiającej młodzież szkolną w wieku od lat dziesięciu do czterdziestu. Referat na ten temat wygłosił sekretarz KC Komsomolu Z. Tumanowa.

— Partia Komunistyczna, rząd radziecki, cały naród radziecki — stwierdziła mówczyni — oczekują młode pokolenie wielką miłością i opieką.

Corocznie państwo przeznacz ogromne środki na rozwój oświaty i kultury. W r. 1953 wyasygnowano na te cele ponad 62 miliardy rubli. W ostatnich czterech latach zbudowano w Związku Radzieckim około 11 000 nowych szkół dla 2 milionów uczniów. Dzieci korzystają z wielu pałaców i domów pionierów, stadionów, parków i bibliotek. W milionowych nakładach wydaje się literaturę piękną i popularną — naukową dla młodych czytelników. Otwarto specjalne świetlice dla młodych techników i przyrodników.

Państwo i związki zawodowe przeznaczają ogromne fundusze na organizację czasów letnich dla młodzieży szkolnej. W letnich obozach pionierskich przebywało w r. ub. przeszło 4 miliony dzieci w wieku szkolnym.

Mówiąc o konieczności wychowania pionierów w duchu moralności komunistycznej Z. Tumanowa podkreśliła że należy ich nauczyć podporządkowania interesów osobistych interesom zbiorowości.

Organizacja pionierska powinna rozwijać w młodych pionierach dążenie do tego, by stać się aktywnym uczestnikiem wielkiej sprawy budownictwa komunizmu. Organizacja komsomolska i pionierskie powinny wszelkimi środkami przyczynić się do zaszczerpienia pionierem i uczniom zamiłowania do rolnictwa, chęci pracy

w kolchozach, w ośrodkach maszynowo-tractorowych i sowełchozach, wpaść w nich dążenie do opanowania zawodów związanych z rolnictwem.

W dyskusji nad referatem sekretarz KC Komsomolu Ukrainy L. Bałasaj, sekretarz KC Komsomolu Kazachstanu A. Ibrajewa, sekretarz moskiewskiego miejskiego komitetu Komsomolu M. Dawydow, sekretarz wronieskiego obwodowego komitetu Komsomolu I. Razydymalin, sekretarz leningradzkiego obwodowego komitetu Komsomolu G. Sarafannikowa i sekretarz KC Komsomolu Litwy J. Petkiewiczus.

### Pozdrowienia od młodzieży Niemiec, Anglii i Indii

Na posiedzeniu popołudniowym 23 bm. przemawiali przedstawiciele zagranicznych organizacji młodzieżowych. W imieniu wszystkich pokój milujących Niemców powitał Zjazd przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej E. Honecker.

— Przesłaliśmy Wam nasze pozdrowienia — mówi E. Honecker. — Zapewniamy delegatów na Zjazd, że Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, wzbogacony o doświadczenie XII Zjazdu Komsomolu, jeszcze bardziej wzweże swe szereg wokół wypróbowanego standardu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodzącej niemieckiemu narodowi w walce o pokój, jedność i wolność.

Jako następny wita Zjazd sekretarz Komitetu Krajowego Komunistycznego Związku Młodzieży Anglii John Mess. Na zakończenie swego przemówienia wniósł on okrzyk na cześć przyjaźni młodzieży Związku Radzieckiego i Anglii.

W imieniu młodzieży rumuńskiej przemawiał sekretarz KC Związku Rumuńskiej Młodzieży Pracującej W. Musat.

Uczestników XII Zjazdu Komsomolu, a w ich imieniu całą młodzież radziecką, wita przez Federację Młodzieżową prezydent Andhra (Indie) Narasajah Sakhanuri.

— Chłopy i dziewczęta Indii — powiedział on — uważnie śledzą Waszą walkę o pokój i o zbudowanie komunizmu. Życzymy Wam całkowitego sukcesu w realizacji Waszych ogromnych planów budownictwa i w Waszej walce o zachowanie pokoju na całym świecie.

### Obrady w dniu 24 bm.

Dnia 24 bm. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad drugim punktem porządku dziennego. Delegaci mówili o szerokiej perspektywie uzyskania wykształcenia i rozwoju kulturalnego, jakie ma młode pokolenie w ZSRR, o tym, jak uczyć się i wypoczywać miliony uczniów radzieckich.

Sekretarz KC Komsomolu Gruzji N. Wasadze, mówiła o wielkiej trosce i opiece, jaką

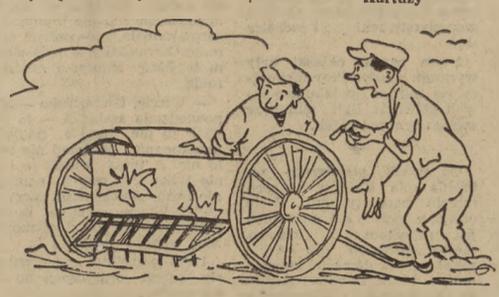
(dokończenie na str. 3)

## Niedbalstwo

Kierownik Gminnego Ośrodka Maszynowego w Przdokowie lekceważył swoje obowiązki, czego dowodem jest chociażby zostawienie przez okres całej zimy siewnika w gromadzie Kłosowo.

Siewnik ten nie został jeszcze dotąd sprowadzony do GOM w

Korrespondent RYSZARD PUCHALSKI Kartuzy



Kierownika GOM-u trzeba natychmiast zbudzić ze słodkiego snu zimowego!... Rys. Z. Nowak

## Spotkanie przedstawicieli kierownictwa PZPR i naczelnich władz państwowych z działaczami Frontu Narodowego

Dnia 24 bm. odbyło się w Belwederze z inicjatywy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spotkanie członków Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa oraz Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z działaczami Frontu Narodowego.

Spotkanie poświęcone było omówieniu zagadnień i problemów które były przedmiotem obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zebrań zaagł I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut, który podkreślił m. in. ogólnonarodowe znaczenie zadań walki o pokój i o przyspieszenie wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących w młodości i na wsł.

Przemawiali również obywatele: Józef Ozga-Michalski w imieniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Wacław Barcikowski w imieniu Stronnictwa Demokratycznego oraz ks. prof. Jan Czuj w imieniu Komisji duchownych i świeckich działaczy katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego.

W przemówieniach, a także w trakcie rozmów przedstawiciele kierownictwa PZPR oraz władz państwowych z działaczami Frontu Narodowego, które toczyły się w serdecznej atmosferze, podkreślano ogromne zadania, stojące przed Frontem Narodowym w walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, o dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o umacnianie naszej Ojczyzny, jako ważnego ogniw obozu pokoju i postępu.

## Tragiczna katastrofa w kopalni „Barbara - Wyzwolenie“

Na kopalni „Barbara - Wyzwolenie“ w Chorowie wybuchł pożar, który przeliczył się w tragiczną katastrofę, odcinając drogę wyjścia z kopalni kilkudziesięciu znajdującym się pod ziemią górnikom. Natychmiast wszczęta została energiczna akcja ratunkowa. Drużyny ratownicze z najwyższym poświęceniem i ofiarnością usiłowały przedostać się do odciętej przez pożar grupy górników. Wyśliki te niestety okazały się bezowocne, gdyż w chwili dotarcia drużyn ratowniczych odcięci górnicy już nie żyli.

Zwłoki ofiar katastrofy wydobyto na powierzchnię i pogrzeb ich odbędzie się na koszt państwa. Tragiczna śmierć poległych górników okryła głęboką żałobą Śląsk i cały kraj. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powołał uchwałę o udzieleniu specjalnej pomocy rodzinom poległych górników i oloczeniu tych rodzin wszechstronną opieką. Rada Państwa postanowiła odznaczyć pośmiertnie poległych najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

Wszystyc zebrań w skupieniu wysłuchali pogadanki wygłoszonej przez przedstawiciela ZM ZMP towarzyszkę Lubosz. Po pogadance młodzież mówiła z przejęciem o przygotowanym Spotkaniu Przyjaźni o swolich osiągnięciach, którymi podzielił się z gośćmi.

Dia uczenia Tygodnia postanowiono założyć trzy młodzieżowe brygady majstrów i jedną brygadę remontową. Brygady majstrów będą pracować na najtrudniejszych oddzia-

## Nowy typ automatycznego krosna

Przemysł maszyn włókienniczych wykonał ostatnio nowy typ automatycznego krosna do bawełny KA-9. Kilkutygodniowe próby przemysłowe prototypy wykazały znacznie lepsze własności eksploatacyjne nowego krosna w porównaniu z krosnami dotychczas produkowanymi.

J. ZIELIŃSKI Wrocław

## PRZED SPOTKANIEM PRZYJAŹNI

### W Jeleniogórkach ZST i „Ursusie“...

Już za kilka dni Jelenia Góra będzie gościł delegatów młodzieży zagranicznej, którzy przyjadą na międzynarodowe spotkanie organizowane z okazji zakończenia Świątowego Tygodnia Młodzieży.

Cała młodzież polska przygotowuje się do tego spotkania. Szczególnie uroczyście przygotowuje się młodzież jeleniogórska.

W zakładach, Instytutach, wsiach, odbywają się otwarte zebrań poświęcone życiu i działalności młodzieży niemieckiej, czechosłowackiej i innych krajów. Na zebrań tych omawia się rolę i zadania SFMD. W samej Jeleniej Górze odbyło się już ponad 40 takich zebrań.

Na zebrań młodzieżowym Jeleniogórkach Zakładów Szkoła Techniczne w pięknie udekorowanej świetlicy, ozdobionej emblematami SFMD i ZMP zebrała się młodzież.

Wszystyc zebrań w skupieniu wysłuchali pogadanki wygłoszonej przez przedstawiciela ZM ZMP towarzyszkę Lubosz. Po pogadance młodzież mówiła z przejęciem o przygotowanym Spotkaniu Przyjaźni o swolich osiągnięciach, którymi podzielił się z gośćmi.

Dia uczenia Tygodnia postanowiono założyć trzy młodzieżowe brygady majstrów i jedną brygadę remontową. Brygady majstrów będą pracować na najtrudniejszych oddzia-

ku pracy, gdzie w tej chwili plan jest zagrożony. Brygada remontowa będzie miała specjalne i dotychczas nie praktykowane zadanie. Będzie ona naprawiała światła, zamki itp. w mieszkanach robotników z własnego zakładu pracy.

J. ZIELIŃSKI Wrocław

## Cenna inicjatywa młodzieży „Ursusa“

Tegoroczny Świątowy Tydzień Młodzieży stał się dla młodzieży zakładów „Ursus“ punktem wyjścia do szerokiej aktywizacji zmierzającej do wykonania zadań. Jakże postawił II Zjazd PZPR.

Młodzież fabryki traktorów w Ursusie podjęła szereg zobowiązań zmierzających do skrócenia opracowania dokumentacji do produkcji silnika D-35. Zobowiązania takie podjęło dziesięciu zetempowców z Działu Głównego Konstruktora, wśród nich — Józef Łykowski, Tadeusz Ziolkowski, Wojciech Karolak.

Zetempowca Roman Zalewski idąc za przykładem towarzyszy z Działu Głównego Konstruktora z IV Wydziału Mechanicznego postanowił podnieść wydajność swej pracy o 20 proc. i nie wywodzić ze swego stanowiska roboczego ani jednego bliaku. Zetempowca Wrzesiński, Miasek i Herman postanowili pracować metodą Saja.

Na majase się odbył w Jeleniej Górze w dniu 28 marca „Spotkanie Przyjaźni“ młodzieży polskiej, czechosłowackiej, niemieckiej, młodzieży „Ursusa“ wysłał swojego delegata.

Wielu organizacja komsomolskich w przemysle, transporcie, na budowach, skierowała wysiłki młodzieży na wykonanie planów produkcyjnych i podniesienie wydajności pracy.

Organizacje komsomolskie w kolchozach, MTS i sowełchozach włączają się do walki o wykonanie uchwał partii i rządu w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa. W odpowiedzi na apel partii o zagospodarowanie milionów ha ziem nowych i nie uprawianych dziesiątki tysięcy chłopów i dziewcząt wyjechała dobrowolnie do pracy w określonych zagospodarowywania nowych ziem.

Młodzież ucząca się przyswaja sobie wytrwałą wiedzę, przygotowuje się do tego, by stać się czynnym budowniczym społeczeństwa komunistycznego. Młoda inteligencja radziecka walczy o dalszy rozwój rodzimej nauki i techniki, literatury i sztuki.

Wychowana przez partię w duchu wierności zasadom internacjonalizmu proletariackiego, młodzież radziecka umacnia i rozwija więzy przyjaźni z młodzieżą wszystkich krajów, walcząc o pokój i demokrację, urzeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny.

Okres sprawozdawczy był okresem dalszego umocnienia i wzrostu szeregów Komsomolu. Wzmogła się aktywność członków WLKZM, wzrosł wpływ organizacji komsomolskich na młodzież. W okresie od XI Zjazdu Komsomol podwoił swe szeregi.

Byłoby jednak błędem nie dostrzegać, że poziom pracy wielu organizacji komsomolskich nie dorównuje jeszcze zadaniom wysiętym przez par-

(ar.)



Delegat na XII Zjazd Komsomol — trzykrotny Bohater Związku Radzieckiego — general-major I. Kożedub, wśród delegatów i gości Zjazdu. Foto S. Kosyriew i M. Kuchtariew

## Komsomol z honorem wykona zadania postawione przez partię

Rezolucja XII Zjazdu dotycząca referatu sprawozdawczego o pracy KC WLKZM

MOSKWA. XII Zjazd Komsomolu uchwalił rezolucję dotyczącą referatu sprawozdawczego o pracy KC WLKZM. Podajemy tekst rezolucji z niewielkimi skrótami.

Po wysłuchaniu omówieniu referatu o pracy Komitetu Centralnego WLKZM XII Zjazd WLKZM uchwalił: Zaprobować pracę Komitetu Centralnego WLKZM w okresie sprawozdawczym.

## W trosce o przedłużenie żytności maszyn

„Zetempowcy III Wydziału Mechanicznego — w trosce o przedłużenie żytności maszyn“ — takie jest hasło nowego ruchu, zmierzającego do poprawy gotowości technicznej maszyn, przedłużenia okresu międzyremontowego i podniesienia kwalifikacji zawodowych robotników. Nowy ruch zainicjował towarzysze Bojarski, Urbanek, Sapliński, Kordel, Rodbard, Boniecki, Rosiński, Głodziński, Godlewski i Kallituk. Polega on m. in. na składaniu przez robotników egzaminu ze znajomości obsługiwanej maszyny oraz przeprowadzaniu analizy uszkodzeń, co pozwoli na ich eliminację do minimum.

Podstawa nowej cennej formy współzawodnictwa, wprowadzanego obecnie na Wzd. i Mechanicznego „Ursusa“. Jest zasadą osobistych odpowiedzialności robotników lub brygad za obsługiwane przez siebie maszyny.

Inicjatywa zetempowców „Ursusa“ powinna znaleźć szerokie rozpowszechnienie.

(ar.)

nie nadają za zwiększonymi potrzebami młodzieży.

Zjazd WLKZM zobowiązuje organizacje komsomolskie do zapewnienia wszechstronnego wzmocnienia pracy w zakresie komunistycznego wychowania młodego pokolenia, do walki o to, by działalność Komsomolu, każdej organizacji komsomolskiej coraz pełniej zaspokajala potrzeby komsomolców i młodzieży oraz by odpowiadała zadaniom postawionym przez WLKZM przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego.

## Wiele organizacji komsomolskich w przemysle, transporcie, na budowach, w kolchozach, MTS i sowełchozach

Wiele organizacji komsomolskich w przemysle, transporcie, na budowach, w kolchozach, MTS i sowełchozach włączają się do walki o wykonanie uchwał partii i rządu w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa. W odpowiedzi na apel partii o zagospodarowanie milionów ha ziem nowych i nie uprawianych dziesiątki tysięcy chłopów i dziewcząt wyjechała dobrowolnie do pracy w określonych zagospodarowywania nowych ziem.

Młodzież ucząca się przyswaja sobie wytrwałą wiedzę, przygotowuje się do tego, by stać się czynnym budowniczym społeczeństwa komunistycznego. Młoda inteligencja radziecka walczy o dalszy rozwój rodzimej nauki i techniki, literatury i sztuki.

Wychowana przez partię w duchu wierności zasadom internacjonalizmu proletariackiego, młodzież radziecka umacnia i rozwija więzy przyjaźni z młodzieżą wszystkich krajów, walcząc o pokój i demokrację, urzeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny.

Okres sprawozdawczy był okresem dalszego umocnienia i wzrostu szeregów Komsomolu. Wzmogła się aktywność członków WLKZM, wzrosł wpływ organizacji komsomolskich na młodzież. W okresie od XI Zjazdu Komsomol podwoił swe szeregi.

Byłoby jednak błędem nie dostrzegać, że poziom pracy wielu organizacji komsomolskich nie dorównuje jeszcze zadaniom wysiętym przez par-

ty, nie nadają za zwiększonymi potrzebami młodzieży.

Zjazd WLKZM zobowiązuje organizacje komsomolskie do zapewnienia wszechstronnego wzmocnienia pracy w zakresie komunistycznego wychowania młodego pokolenia, do walki o to, by działalność Komsomolu, każdej organizacji komsomolskiej coraz pełniej zaspokajala potrzeby komsomolców i młodzieży oraz by odpowiadała zadaniom postawionym przez WLKZM przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego.

## Wiele organizacji komsomolskich w przemysle, transporcie, na budowach, w kolchozach, MTS i sowełchozach

Wiele organizacji komsomolskich w przemysle, transporcie, na budowach, w kolchozach, MTS i sowełchozach włączają się do walki o wykonanie uchwał partii i rządu w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa. W odpowiedzi na apel partii o zagospodarowanie milionów ha ziem nowych i nie uprawianych dziesiątki tysięcy chłopów i dziewcząt wyjechała dobrowolnie do pracy w określonych zagospodarowywania nowych ziem.

Młodzież ucząca się przyswaja sobie wytrwałą wiedzę, przygotowuje się do tego, by stać się czynnym budowniczym społeczeństwa komunistycznego. Młoda inteligencja radziecka walczy o dalszy rozwój rodzimej nauki i techniki, literatury i sztuki.

Wychowana przez partię w duchu wierności zasadom internacjonalizmu proletariackiego, młodzież radziecka umacnia i rozwija więzy przyjaźni z młodzieżą wszystkich krajów, walcząc o pokój i demokrację, urzeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny.

Okres sprawozdawczy był okresem dalszego umocnienia i wzrostu szeregów Komsomolu. Wzmogła się aktywność członków WLKZM, wzrosł wpływ organizacji komsomolskich na młodzież. W okresie od XI Zjazdu Komsomol podwoił swe szeregi.

Byłoby jednak błędem nie dostrzegać, że poziom pracy wielu organizacji komsomolskich nie dorównuje jeszcze zadaniom wysiętym przez par-

(dokończenie na str. 3)

# PIERWSZE KROKI

Od STACJI kolejowej do gromady Rożki w pow. radomskim jest spory kawał drogi. Mieszkańcy tej wioski wola jednak chodzić na przelaj, przez łąki, bo jest bliżej. Tą właśnie drogą szedł, zresztą, już nie po raz pierwszy, tow. Butanowicz — aktywista ZMP.

Przeszedł tu obok jasno oświetlonej rozdzielni energetycznej w odległości 300 m. od ogrodzenia obiektu, na tie szczytującego mroku, wylaniały się strzechy zabudowań gospodarskich. Tu i ówdzie w oknach domów mignęły nikielki światelki nათვის lamps. Spojrzył jeszcze raz na rozdzielnie.

Co za kontrast — pomyślał. Wszedł do wsi. Z pobliskiego domu dochodził go gwar ożywiających rozmów. To dom Woźniaka, gdzie zebrali się dzisiaj mieszkańcy gromady na naradę w sprawie elektryfikacji wsi i kontraktacji upraw roślin olejnych. Na zebranie zaproszono również młodzież, która wyraziła już przedtem chęć zorganizowania koła ZMP. Kiedy Butanowicz wszedł do izby zebrania gromadki dobiegła właśnie kłótnia. Powoli starsi zaczęli rozchodzić się. W małej, zadymionej tytoniem izbie zostało kilkunastu młodych ludzi. Byli też i starsi, którzy chcieli dowiedzieć się czegoś nowego od aktywisty ZMP, a może zamierzali posuchać tylko co powie ich córki lub synowie.

**Pionierzy**  
Młodzież z ciekawością słuchała pogadanki tow. Butanowicza. Interesująco mówił o celach organizacji zetem-powskiej, o jej zadaniach na

wsł, nawiązując przez cały czas do uchwał IX Plenum KC. Tow. Butanowicz mówił również i o życiu młodzieży w tej właśnie gromadzie. Podpowiedział wreszcie kilka konkretnych wniosków, jak młodzież mogłaby lepiej i ciekawiej organizować życie w swojej wsi.

Tow. Butanowicz solidnie przygotował się do dzisiejszego zebrania.

W dyskusji jednak nikt z młodych nie kwapił się jak do zabrania głosu. Młodzież wstydliwie spuściła głowy. Tow. Butanowicz zaczął więc podsuwać myśli, starał się ośmielić zebranych. Obecni na zebraniu rodzice również zaczęli do mówienia.

— No, Jurek. Powiedz coś — zwróciła się do syna Gieraszińska. Przecież w domu tak dużo lubisz opowiadać. A to zebranie przecież wasze, wy tu dzisiaj macie utworzyć związek, aby wam było lepiej żyć. Abyscie... abyscie się częściej nauczyli. Sam mówisz o tym w domu, że młodzież Kro-gulczy należą do ZMP i tam jest wesele. Mówiłeś, że chciałyby należeć do ZMP, no powiedz, powiedz coś — starała się wpłynąć na syna.

Jerzy jakby ożywił się. Po słowach matki spojrzał na Butanowicza, potem na zebranych, wstał, ochrząknął i z trudem zaczął mówić:

— Ja... ja chcę należeć do ZMP — przerwał, lecz po krótkim namyśle dodał — chcę należeć, bo wiem, że w ZMP można się dużo nauczyć. Młodzieź Krogulczy nawet zabawy organizują. Byliśmy już tam kilka razy. A u nas to nic nie ma. Myśliśmy już dawno myśleli o założeniu koła ZMP. Nikt jednak nie wiedział jak

z tego zacząć. Myślałem — ciągnął dalej Jerzy — że jest u nas wielu chętnych, którzy chcą należeć do organizacji. Zresztą już o tym rozmawialiśmy.

W ślad za Gieraszińskim poszli inni. Chęć wstąpienia do organizacji wyraził: Jan Iwanicki, syn 4-hektarowego chłopca, Krystyna Bukalska — córka miejscowego sołtysa, Zdzisław Woźniak, Tadeusz Bolenkowski i inni. Po chwili obecni na zebraniu dziesiątka młodych towarzyszy złożyła wypełnioną i podpisaną deklarację. Z wyrokiem zarządu koła nie było większego kłopotu.

Przewodniczącym koła został tow. Stefan Odimek, sekretarzem wybrano tow. Krystynę Bukalską, a skarbnikiem Zdzisława Woźniaka. Zarząd w wy-borze powierzono przewodniczącemu, a sekretarzowi przewodniczącemu.

...A teraz plan pracy  
Nie od razu tow. Odimek przedstawił on ma daleki robót. Zdawał sobie jednak sprawę, że coś jeszcze tu brakuje do dopięcia całej sprawy, że coś jeszcze „nie gra”. Przesunął więc przez myśli słowa tow. Butanowicza o IX Plenum, o którym wiele mówiwo w ostatnich czasach na wsi. Czytał również w gazecie, że młodzież zetem-powska winna brać czynny udział w podnoszeniu produkcji rolnej, że winna przyczyniać się do ożywienia życia wsi. Nie bardzo to za-gadnienia rozumiał. Z pomocą w rozwijaniu trudności przyszedł znowu tow. Butanowicz.

— Teraz towarzysze — powiedział on do zebranych — winniście zastanowić się nad tym, co chcielibyście zrobić w przyszłości, co uważacie za najważniejszą sprawę na wsi, która winno się zająć wasze koło.

Zetem-powscy nie długo namyśleli się, dobrze znali swoje bóle i kłopoty.

— Wiece koledzy — zaczęła tow. Bukalska — pierwszą, najpilniejszą sprawą dla nas będzie świetlica. Z pewnością

wszyscy myśleli o tym samym, gdyż jej słowa spotkały się z ogólnym uznaniem. Zaraz potem i inni towarzysze podawali swoje projekty. A mieli ich sporo. Wiele uwag poświęcono m. in. sprawie elektryfikacji gromady.

Tow. Jerzy Gierasziński jeszcze raz odwrócił w myśl plan pracy. Zastanowił się chwilę i powiedział:  
— No, dobrze koledzy, mamy nowy plan pracy, który moim zdaniem jest dobry i myślę, że wszyscy dołożymy starań, aby go wykonać. Ale chyba tylko częściowo, gdyż z elektryfikacją i świetlicą to nie tak od razu poradzimy sobie. A ja chciałbym już coś zrobić już od jutra rozpocząć. Może byśmy podjęli jakieś zobowiązanie jak to np. robót robotnicy w fabrykach. Zgadza się? — zapytał.

— No tak, dobrze — odezwali się kilka głosów na raz, ale jakie?

Milczący do tej pory Stanisław Kłoczek ciężko podniósł się z miejsca i powiedział:  
— Ja mam kilka królików, a słyszałem, że tow. aktywista mówi o hodowli. Zobowiązuję się założyć wzorową hodowlę królików.

Oklaskami zebrani powitali zobowiązanie tow. Kłocka.

— A my wszyscy, towarzysze — powiedział za tow. Kłockiem przewodniczący — zobowiązujemy się przeprowadzić generalne porządki w naszych gospodarstwach! Zgadza się?

I tym razem oklaski były wyrazem zgody. Przysłuchujący się rodzice potakujący kiwali głowami. Byli dumni ze swoich synów i córek.

Od chwili pierwszego zebrania koła ZMP w Rożkach minęło parę tygodni. Życie chłopów toczyło się normalnie jak przedtem. Z zapadającym zmrokiem jak zwykle zapalano w domach naftowe lampy i jak zwykle jasniali w świetle elektrycznych żarówek pobliska rozdzielnia.

„Konferencja w Caracas odbyła się pod znakiem ostrych sprzeczności między krajami Ameryki Południowej, a USA. Imperialiści usiłują wyrównać te sprzeczności przy pomocy szantażu z jednej strony i hojnych „datków” z drugiej strony”  
(z ekwadorskiego dziennika „El Pueblo”)

Wszystko to co piszę przeznaczone jest przede wszystkim dla młodych — dla tych, którzy ucza się w szkole i dla tych, nieco starszych zetem-powców, którzy uczą się strzelać, prowadzić czołgi, okręty i samoloty bojowe — żołnierzy Ludowego Wojska.

Obecnie gromadzę materiały, robię szkice i notatki do powieści o bitwie pod Studziankami. Będzie to powieść o czołgach i Armii, która wspierając radziecką plechotę starła się w początkach sierpnia 1944 roku z oddziałami pancernymi dywizji SS „Herman Goering” dążącymi do likwidacji przyczółka na lewym brzegu Wisły. Chcę opowiedzieć dzieje pewnego pancernego plutonu, przeżyłszy zalóg, pokazać jak w ogniu bitwy hartują się młode charaktery, jak węgla się i spopiela to co kłamiwie i papierowe.

W pracy tej poważną pomoc możecie okazać właśnie Wy, Czytelnicy „Sztandaru Młodych”, jeśli zechcecie przelać do redakcji swe uwagi o mnych wydanych już książkach. Nic tak nie zachęca pisarza do pracy, nie tak mu nie pomaga jak przyjacielska, ostra i szczera krytyka.

Wiosną roku bieżącego ukazuje się tamie, masowe wydanie „Żołnierzy czterech rzek”, w którym dokonałem pewnych poprawek. Jeśli znajdzie potrzeba drugiego wydania „Bagnetu z uralskiej stali” — roz-

szereż książkę paroma nowymi opowiadaniem. Żadnej nowej książki w tym roku nie wydaje — proces pisania powieści trwa długo i jest bardzo nawet trudniejszy niż uzyskanie telefonicznego połączenia z Działem Kulturalnym Redakcji „Sztandaru Młodych”.

W październiku ubiegłego roku ukazały się dwie moje książki: powieść o artylerzystach i Armii „Żołnierze czterech rzek” i zbiór opowiadań o frontowej przyjaźni polsko-radzieckiej „Bagnet z uralskiej stali”. Starałem się w nich oddać ciężar trudu żołnierskiego, opowiedzieć historię walk od Bugu po Łabę, ukazać proces wyrastania ludzi na frontie, hartowania się w boju ich charakterów. Czy mi się to udało, o tym muszą zdecydować sami Czytelnicy.

Wiosną roku bieżącego ukazuje się tamie, masowe wydanie „Żołnierzy czterech rzek”, w którym dokonałem pewnych poprawek. Jeśli znajdzie potrzeba drugiego wydania „Bagnetu z uralskiej stali” — roz-

Leonard Buczkowski

Równoległe do prac związanych z wykończeniem filmu „Przygoda na Mariensztacie”, premierę którego mam już za sobą, pracuję z Januszem Meissnerem nad scenariuszem filmowym, którego to stanowić będzie lotnictwo komunikacyjno-kawynce LL LOT.

Bohaterem filmu jest pilot-kapitan młodzieżowej załogi samolotu komunikacyjnego. Jest dobrym pilotem, dobrym kolegą, uczciwym człowiekiem. Lecz jego postawa do naszej rzeczywistości jest raczej obojętna. Pod wpływem otoczenia, swojej załogi, zaczyna powoli rozumieć, że mechaniczne wypełnianie obowiązków to za mało, aby móc nazwać siebie przyzwoitym członkiem społeczeństwa. Pomaga mu w tym również dziewczyna — siostra członka jego załogi.

Ukończenie prac nad scenariuszem przewidziano na pierwsze dni marca br., no, i o ile scenariusz zostanie skie-

rowany do produkcji, zdjęcia rozpoczęliśmy w lipcu tego roku.

Sam temat odpowiada mi bardzo. Wszak mam już za sobą film lotniczo — młodzieżowy „Pierwszy Start”. Nabyte doświadczenia będą starał się wykorzystywać w tym nowym filmie.

Sprawy młodzieżowe leżą mi bardzo na sercu. Poświęcam im wiele miejsca w mojej twórczości reżysera, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na mnie spoczywa. Ale liczne wypowiedzi i listy młodych ludzi kołnych respondentów, świadczą, że prace moje odnalazy wzięły odnośnie odbiorcy. I to jest dla mnie wielką nagrodą.

Wesley'a Roberta Wells'a skazano na śmierć. Dlatego, że jest Murzyńcem. Wyrok ten stanowi precedens. Bowiem nigdy dotąd w stanie Kalifornia nie skazano na śmierć człowieka, który nie popełnił morderstwa.

W ciągu 24 lat pobytu w różnych więzieniach Wells pisał listy do swych adwokatów. Wydane zostały one ostatnio w broszurze, która stała się straszącym i wstrząsającym dokumentem haniebnego traktowania więźniów Murzyńców w USA i plomniennym oskarżeniem pod

## NASZA ANKIETA

### Moje zamierzenia twórcze na 1954 r.

Janusz Przymanowski

Wszystko to co piszę przeznaczone jest przede wszystkim dla młodych — dla tych, którzy ucza się w szkole i dla tych, nieco starszych zetem-powców, którzy uczą się strzelać, prowadzić czołgi, okręty i samoloty bojowe — żołnierzy Ludowego Wojska.

Jestem młodym pisarzem (pierwsza moja książka wyszła w roku 1950) i „starym” wojskowym — byłem piechurkiem, artylerzystą, pancernikiem, marynarzem i lotnikiem. Brałem udział w walkach we wrześniu 1939 r., potem na Północy - Kaukaskim Frontie i wraz z I Armią WP przeszedłem jej szlak bojowy. To tłumaczy moje zainteresowanie tematyką wojskową.

W październiku ubiegłego roku ukazały się dwie moje książki: powieść o artylerzystach i Armii „Żołnierze czterech rzek” i zbiór opowiadań o frontowej przyjaźni polsko-radzieckiej „Bagnet z uralskiej stali”. Starałem się w nich oddać ciężar trudu żołnierskiego, opowiedzieć historię walk od Bugu po Łabę, ukazać proces wyrastania ludzi na frontie, hartowania się w boju ich charakterów. Czy mi się to udało, o tym muszą zdecydować sami Czytelnicy.

Wiosną roku bieżącego ukazuje się tamie, masowe wydanie „Żołnierzy czterech rzek”, w którym dokonałem pewnych poprawek. Jeśli znajdzie potrzeba drugiego wydania „Bagnetu z uralskiej stali” — roz-

szereż książkę paroma nowymi opowiadaniem. Żadnej nowej książki w tym roku nie wydaje — proces pisania powieści trwa długo i jest bardzo nawet trudniejszy niż uzyskanie telefonicznego połączenia z Działem Kulturalnym Redakcji „Sztandaru Młodych”.

Leonard Buczkowski

Równoległe do prac związanych z wykończeniem filmu „Przygoda na Mariensztacie”, premierę którego mam już za sobą, pracuję z Januszem Meissnerem nad scenariuszem filmowym, którego to stanowić będzie lotnictwo komunikacyjno-kawynce LL LOT.

Bohaterem filmu jest pilot-kapitan młodzieżowej załogi samolotu komunikacyjnego. Jest dobrym pilotem, dobrym kolegą, uczciwym człowiekiem. Lecz jego postawa do naszej rzeczywistości jest raczej obojętna. Pod wpływem otoczenia, swojej załogi, zaczyna powoli rozumieć, że mechaniczne wypełnianie obowiązków to za mało, aby móc nazwać siebie przyzwoitym członkiem społeczeństwa. Pomaga mu w tym również dziewczyna — siostra członka jego załogi.

Ukończenie prac nad scenariuszem przewidziano na pierwsze dni marca br., no, i o ile scenariusz zostanie skie-

rowany do produkcji, zdjęcia rozpoczęliśmy w lipcu tego roku.

Sam temat odpowiada mi bardzo. Wszak mam już za sobą film lotniczo — młodzieżowy „Pierwszy Start”. Nabyte doświadczenia będą starał się wykorzystywać w tym nowym filmie.

Sprawy młodzieżowe leżą mi bardzo na sercu. Poświęcam im wiele miejsca w mojej twórczości reżysera, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na mnie spoczywa. Ale liczne wypowiedzi i listy młodych ludzi kołnych respondentów, świadczą, że prace moje odnalazy wzięły odnośnie odbiorcy. I to jest dla mnie wielką nagrodą.

Wesley'a Roberta Wells'a skazano na śmierć. Dlatego, że jest Murzyńcem. Wyrok ten stanowi precedens. Bowiem nigdy dotąd w stanie Kalifornia nie skazano na śmierć człowieka, który nie popełnił morderstwa.

W ciągu 24 lat pobytu w różnych więzieniach Wells pisał listy do swych adwokatów. Wydane zostały one ostatnio w broszurze, która stała się straszącym i wstrząsającym dokumentem haniebnego traktowania więźniów Murzyńców w USA i plomniennym oskarżeniem pod

A teraz nasza czwórka rytmiczna wykonuje utwór charakterystyczny.  
Rys. Jan Świąt

# Młody Nowator Rolnictwa

POD REDAKCJĄ INŻ. MGR. P. HANOWERA

## Uprawiamy rośliny pastewne

Główną przyczyną niedostatecznego dotychczas rozwoju hodowli i zbyt niskiej produktywności zwierząt jest wadliwie żywienie oraz słabo postawiona produkcja pasz.

W przeważającej ilości gospodarstw chłopskich żywienia bydła w lecie oparte jest na zbyt szczerpym i ubogim pastwisku. Od połowy maja do pierwszych dni czerwca pastwisko zostaje całkowicie wypasione, po czym stanowi ono aż do jesieni głodowe utrzymywanie dla krów.

W okresie zimowym podstawą żywienia bydła stają się pasze o małej wartości odżywczej jak słoma zbóż i roślin motylkowych, plewy oraz niewielka ilość siana, zwykle nienajlepszej jakości. Do tego dodaje się skąpa ilość okopowych i niekiedy trujące paszy tresciowej.

Tego rodzaju żywienia, po zaspokojeniu bytowych potrzeb zwierzęcia niewiele zostawia na wytworzenie mleka czy mięsa. Innymi słowy, przy żywieniu tego rodzaju, zbyt wiele paszy zostaje zużyte na przemianę materii i podtrzymywanie życia zwierzęcia w stosunku do ilości paszy spożytkowanej na wytworzenie mleka czy mięsa. Ponadto w żywieniu tym jest nieprawidłowy stosunek poszczególnych składników pokarmowych, co źle wpływa na zdrowie i rozwój zwierzęcia.

Aby życie zwierzęcia prawidłowo, ekonomicznie i produktywnie musimy mieć dużo wysokokobaltowej i taniej paszy, wyprodukowanej we własnym gospodarstwie w postaci zielonki, kiszonki i słodkosi siana. Dlatego też uchwaliły IX Plenum i II Zjazd Partii kładą szczególny nacisk na rozwój bazy paszowej, zwiększenie uprawy roślin pastewnych oraz podniesienie wydajności łąk i pastwisk.

Rośliną pastewną, której uprawa szczególnie dużej przynosi korzyść — jest lucerna. Pisano o jej uprawie w Młodym Nowatorze Rolnictwa.

Ważnym czynnikiem powodzenia przy uprawie lucerny jest stosowanie krajowej odmiany tej rośliny przystosowanej do warunków naszego klimatu lucerny puławskiej, wyhodowanej przez Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roslin. Obec odmiany często źle u nas zimują. Celem jak najlepszej wykorzystania nasion lucerny puławskiej, których nie posiadamy jeszcze w dostatecznej ilości wskazane jest zakładanie lucerników przez sadzonkowanie. Związ-cza, że metoda ta daje specjalnie mocne krzaki lucerny.

Aby móc stosować użyźnianie glebę mieszanki lucerny z trawami, trzeba mieć w każdym gospodarstwie dostateczną ilość nasion traw. Są one potrzebne również na podsiw łąk i pastwisk w celu poprawienia ich wydajno-

ści. Wypadkach napotkanych trudności w nabytciu tych nasion należy zwracać się bezpośrednio do Biura Wojewódzkiego Centrali Nasienniej w każdym województwie, które w miarę możliwości ułatwi nabycie wymienionych nasion.

W związku z licznymi pytaniami naszych Czytelników, gdzie można nabyć nasiona lucerny, kolichy czerwonej i buraków pastewnych wyjaśniam, że nasiona te sprzedają Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Drroży Czytelnicy! Piszcie do nas o uprawie roślin pastewnych, o Waszych doświadczeniach w dziedzinie hodowli roślin pastewnych — zwracajcie się o radę i pomoc.

„MŁODY NOWATOR ROLNICTWA” udzieli Wam porady fachowej, a w razie potrzeby pomoże.

W związku z licznymi pytaniami naszych Czytelników, gdzie można nabyć nasiona lucerny, kolichy czerwonej i buraków pastewnych wyjaśniam, że nasiona te sprzedają Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Do celów śmierci. Któż mógł przypuszczać, że będę żył do dziś. Moim marzeniem wówczas było dożyć do lat czterdziestu. Dlatego, że w mojej rodzinie ze wszystkich pięciorga dzieci żadne nie osiągnęło tego wieku. Mam teraz czterdziście pięć lat i zadaje sobie pytanie, czy dożyję następnego roku...

Czy Wesley Robert Wells dożyje następnego roku? Zależy to już teraz wyłącznie od gubernatora stanu Kalifornia, Knighta, w San Francisco, do którego codziennie ze wszystkich krajów napływają listy i petycje w obronie nieszczęśliwego Murzyna.

W celi skazańców w więzieniu San-Quentin Wesley Robert Wells liczy dni i godziny... I wierzy w sprawiedliwość, wierzy w godność człowieka. Wierzy w pomoc robotników całego świata — tych, którzy nigdy nie zawiedli uczciwych, krzywdzonych, przetrządywanych — bez względu na kolor ich skóry.

Wierzę w godność i równość ludzi. Im bardziej maltretowano mnie i poniewierano mną w więzieniu, tym mocniej postanawiam, w tym pozostać do końca człowieka, nie pozwolić się zdemoralizować... za cenę życia.

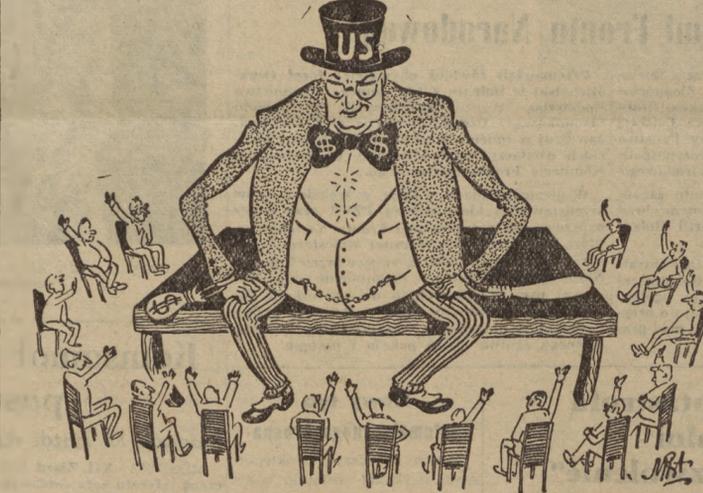
Już siedem lat mija od chwili, gdy wrzucono mnie do celi śmierci. Któż mógł przypuszczać, że będę żył do dziś. Moim marzeniem wówczas było dożyć do lat czterdziestu. Dlatego, że w mojej rodzinie ze wszystkich pięciorga dzieci żadne nie osiągnęło tego wieku. Mam teraz czterdziście pięć lat i zadaje sobie pytanie, czy dożyję następnego roku...

Czy Wesley Robert Wells dożyje następnego roku? Zależy to już teraz wyłącznie od gubernatora stanu Kalifornia, Knighta, w San Francisco, do którego codziennie ze wszystkich krajów napływają listy i petycje w obronie nieszczęśliwego Murzyna.

W celi skazańców w więzieniu San-Quentin Wesley Robert Wells liczy dni i godziny... I wierzy w sprawiedliwość, wierzy w godność człowieka. Wierzy w pomoc robotników całego świata — tych, którzy nigdy nie zawiedli uczciwych, krzywdzonych, przetrządywanych — bez względu na kolor ich skóry.

Już siedem lat mija od chwili, gdy wrzucono mnie do celi śmierci. Któż mógł przypuszczać, że będę żył do dziś. Moim marzeniem wówczas było dożyć do lat czterdziestu. Dlatego, że w mojej rodzinie ze wszystkich pięciorga dzieci żadne nie osiągnęło tego wieku. Mam teraz czterdziście pięć lat i zadaje sobie pytanie, czy dożyję następnego roku...

H. K.



PAN - AMERYKAŃSKI... (KONGRES)

Rys. M. Piętkowski

## „Czy dożyje następnego roku?”

W celi śmierci w więzieniu San-Quentin (Kalifornia) Wesley Robert Wells od siedmiu lat liczy dni i godziny. Data egzekucji ma być ustalona w najbliższych tygodniach.

Cóż uczyni ten człowiek? W roku 1928, mając lat dziewiętnaście, wybrał się na przedziwny cudzym samochodem nie pytając właściciela o pozwolenie. Za fakt takiego czasowego przypłaszczenia cudzej własności, każdy obywatel amerykański otrzymałby jakąś karę sądową, ale ponieważ Wesley Robert Wells jest Murzyńcem został skazany na dożywotne więzienie. Od tego czasu był kołem ofiarnym władz więziennych i strażników, którzy nie mogli mu wybaczyć odwagi i godności, z jaką walczył o prawa swoje i swych kolorowych współtowarzyszy niedoli. Pewnego dnia, doprowadzony do ostateczności torturami i wymiastami strażników, rzucił w jednego z nich spluwaczkę. Strażnik został lekko skaleczony.

Wesley'a Roberta Wells'a skazano na śmierć. Dlatego, że jest Murzyńcem. Wyrok ten stanowi precedens. Bowiem nigdy dotąd w stanie Kalifornia nie skazano na śmierć człowieka, który nie popełnił morderstwa.

W ciągu 24 lat pobytu w różnych więzieniach Wells pisał listy do swych adwokatów. Wydane zostały one ostatnio w broszurze, która stała się straszącym i wstrząsającym dokumentem haniebnego traktowania więźniów Murzyńców w USA i plomniennym oskarżeniem pod

adresem „demokratycznej sprawiedliwości” amerykańskiej. Oto kilka wyjątków z listu Wells'a.

Zostałem przewieziony do więzienia w Folsom, dokąd kieruję się najgorszymi zbrodniarzami. Strażnik Larkin, najpodlejsze indywidualum, jakie kiedykolwiek w życiu widziałem, powiedział mi:

— Widzę z twoich aktów, że ciębie tuwaru sztuka, ty brzydny Murzyńcze. Już ja się do ciebie zabiorę.

Odpowiedziałem: — Zwracam się do pana grzecznie, proszę traktować mnie tak samo.

— Będę do ciebie mówił jak mi się podoba, ty czarny lisie! — wykrzyknął.

Nazywam się Wells, proszę do mnie mówić po nazwisku.

— Pługawy Murzyńcze! — zawołał, chwycił kij i zaczął mnie bić po nogach. Obecny przy tym asystent dyrektora więzienia, Bill Ryan również rzucił się na mnie z pałką urzeszczając: Już ja cię nauczę tańczyć po naszem!

Larkin nałożył mi kajdany i przywiązał lokiecie do ciała, abym nie mógł poruszać rekami. Potem stanął przede mną i nagle uderzył mnie pięścią w twarz. Straciłem równowagę i upadłem.

— Teraz też jeszcze myślisz, że możesz się równać z biały? — gromił mnie nad uchem. Gdy podniosłem się, kopał mnie z całej siły. Znowu straciłem równowagę i spadłem ze

schodów. Strażnicy kopali mnie i okładali kijami przez całą drogę aż do bloku 12-go. Przez cztery dni pozostawiono mnie w kamionnym lochu. Leżałem obalony na lodowato zimnych kamieniach i ikaleł.

Przez żelazne drzwi ciężki usuwali mi codziennie skłankę wody i kawałek chleba.

— Pewnego dnia przyszedł do mnie lekarz więzienny dr Day ze swym asystentem. Zbadali mnie i polecili strażnikowi, by wprowadził mnie do lochu, ponieważ byłem chory. Zamiast do szpitala zaprowadzono mnie jednak przed sąd więzienny za to, że ośmieliłem się „odpowiedzieć” dozorczy. Strażnicy znowu zaczęli mnie bić. Ogarnęła mnie wściekłość i rozpacz. Wtedy to właśnie rzuciłem spluwaczkę...

Mimo że miałem zaledwie dziewiętnaście lat, gdy utrącono mnie do więzienia, zawsze żywiłem i dotąd żywię głęboką przywiązanie do sprawiedliwości. Nie wierzyłem wtedy i do dziś nie mogę uwierzyć, aby kolor mej skóry czynił ze mnie człowieka niższej kategorii i że jest on wyznaczającym powodem, by traktować mnie gorzej niż gdyby kolor moja miała jaśniejsze zabarwienie.

Wierzę w godność i równość ludzi. Im bardziej maltretowano mnie i poniewierano mną w więzieniu, tym mocniej postanawiam, w tym pozostać do końca człowieka, nie pozwolić się zdemoralizować... za cenę życia.

Już siedem lat mija od chwili, gdy wrzucono mnie do celi śmierci. Któż mógł przypuszczać, że będę żył do dziś. Moim marzeniem wówczas było dożyć do lat czterdziestu. Dlatego, że w mojej rodzinie ze wszystkich pięciorga dzieci żadne nie osiągnęło tego wieku. Mam teraz czterdziście pięć lat i zadaje sobie pytanie, czy dożyję następnego roku...

Czy Wesley Robert Wells dożyje następnego roku? Zależy to już teraz wyłącznie od gubernatora stanu Kalifornia, Knighta, w San Francisco, do którego codziennie ze wszystkich krajów napływają listy i petycje w obronie nieszczęśliwego Murzyna.

W celi skazańców w więzieniu San-Quentin Wesley Robert Wells liczy dni i godziny... I wierzy w sprawiedliwość, wierzy w godność człowieka. Wierzy w pomoc robotników całego świata — tych, którzy nigdy nie zawiedli uczciwych, krzywdzonych, przetrządywanych — bez względu na kolor ich skóry.

Już siedem lat mija od chwili, gdy wrzucono mnie do celi śmierci. Któż mógł przypuszczać, że będę żył do dziś. Moim marzeniem wówczas było dożyć do lat czterdziestu. Dlatego, że w mojej rodzinie ze wszystkich pięciorga dzieci żadne nie osiągnęło tego wieku. Mam teraz czterdziście pięć lat i zadaje sobie pytanie, czy dożyję następnego roku...

Mgr Jerzy Łuszczewski

Uzyskanie w gospodarstwach niezbędnej ilości nasion traw jest jednym z najważniejszych warunków zapewnienia bazy paszowej. W tym celu należy w każdym gospodarstwie założyć pola nasienne traw, które by dostarczyły nasion na własne potrzeby.

Pod uprawę traw na nasiono należy przeznaczyć pola o wysokiej kulturze, zasobne w pokarmy i doskonale odchwaszczone. Nawożenie musi być obfite a uprawa roli bardzo staranna. Nie dopuszczając najmniejszego zachwaszczenia ani zrywania. Ze względu na oszczędność cennego materiału siewnego powinniśmy stosować przy zakładaniu plantacji nasiennej traw metodę sadzonkowania. Sposób ten wymaga większej pracy przy zakładaniu plantacji w porównaniu z siewem, ale za to dużo łatwiej jest utrzymać plantację w czystości odmianowej, uzyskuje się wyższe plony, a czas trwania plantacji jest dłuższy. Ponadto sadzonkowanie umożliwia stosowanie konnych opielaczy, co znacznie ułatwia pielęgnowanie.

Związ-cza drobne gospodarstwa chłopskie przy pomocy sadzonkowania mogłyby z minimalnych nawet ilości nasion założyć plantacje nasienne traw wystarczające na własne potrzeby.

Sadzonkować można wielkość gatunków traw. Jedynie nie jest ono celowe w odniesieniu do rajgrassów (gatunek szlachetnej trawy).

Trawy na rozsadniku powinny być wysiane w kwietniu, do pierwszych dni maja. Uzyskane sadzonki należy wysadzić w polu na początku lipca. Wysadzanie w terminie późniejszym powoduje słaby rozwój traw w jesieni i zmniejsza plon w następnym roku.

Na 1 hektar plantacji traw potrzeba około 200—300 metrów kwadratowych rozsadniaka. Należy na tej przestrzeni wysiać 1—2 kg nasion w rzędach co 20—30 cm. Przy wysiewie trzeba pamiętać, że trawy wymagają bardzo płytkiego przykrycia tj. na wysokość 0,5—2 cm zależnie od wielkości nasienia. Związ-cza wiechlina łąkowa powinna być zalewy przytrząśnięta ziemią. Gdy rośliny osiągną około 10 cm wysokości wysadza się je w pole wyznaczone znacznikiem na krzyż. Odstępy między roślinami w zależności od gatunku trawy i warunków agrotechnicznych wahają się w granicach od 40 x 40 cm do 60 x 60 cm.

Lucerna, jak



# SPO RTYWEL

**NASTAŁY** pierwsi ciepłe, słoneczne dni. Niezpełne jeszcze osuszone boiska i stadiony stały się dość wczesnie miejscem częstego pobytu sportowców i miłośników sportu. Pierwsze rozgrywki piłkarskie dały sygnał, że wkrótce przyjdzie do obfity i bogaty w imprezy sportowe sezon wiosenno-letni.

Za kilka miesięcy, w dniu 22 kich gałęziach sportu. Jakże dyscypliny obejmie II Spartakiada i jak zostaną one przeprowadzone?

W dniach Spartakiady mieszkańcy stolicy będą świadkami wspaniałych walk i zmaganię piśkarskich, gimnastycznych, kolarzy, koszykarzy, lekkoatletów, pływaków, cęzarowców, zapasników, szermierzów, strzelców. Nadto zawody uzu-

Zawody pływackie rozegrane będą w konkurencjach: mężczyźni — 100 m, 400 m i 1500 m stylem dowolnym, 100 m i 200 m żabką, 200 m st. motylkowym, 100 m st. grzbietowym, sztafety 4x200 st. dowolnym i 4x100 st. zmiennym oraz skoki z trampoliny i z wody. Kobiety: 100 m i 400 m st. dowolnym, 200 m st. klasycznym, 100 m st. motylko-

II Ogólnopolska Spartakiada będzie wielkim przeglądem sił naszego sportu. Fakt ten nakłada na kółka sportowe, LZS-y i SKS-y poważne zadania. Krótki okres, dzielący nas od Spartakiady wypełnić trzeba solidną pracą. Niechaj już od pierwszych dni, sportowcy i młodzież rozpoczną stałe przy-

gotowania i treningi do oczekujących ich wkrótce imprez sportowych. Jakimi będą Biegi Narodowe, Zetemowskie Kolarskie Raidy Pokoju i wysiłki kolarskie. Okres dzielący nas od Spartakiady wykorzystajmy w pełni do masowego przeprowadzania prób na odznakę SPO. Przystąpmy od razu do remontów i napraw urządzeń i sprzętu sportowego, organizujmy jak najwięcej

## PO NOWE REKORDY..

lipca rozpocznie się w Warszawie II Ogólnopolska Spartakiada Sportowa — jedna z największych w kraju imprez sportowych. Zbiegnie się ona z obchodem 10 rocznicy powstania Polski Ludowej i będzie zarazem wspaniałym światłem sportowym podsumowującym 10-letni dorobek i osiągnięcia ludowego sportu.

Udział w Ogólnopolskiej Spartakiadzie wezmą wszyscy czołowi sportowcy Polski, którzy drogą eliminacji, od kół sportowych poprzez spartakiady powiatowe, wojewódzkie i zrzeszeniowe, masowe imprezy i pokazy sportowe, wywalczą prawo startu w tej wielkiej imprezie.

Miłośnicy boksu będą mieli możność obejrzeć „smielankę” pięściarstwa krajowego, która stoczy walki systemem pucharowym (przegrywający odpada). Klasa mistrzowska gimnastyków i gimnastyczek stanie do zawodów w ćwiczeniach obowiązkowych wg układu przewidzianego na Międzynarodowe Zawody w Katowicach w 1954 r. Kolarze rozegrają zawody na dystansie 100 km w konkurencji zespołowej i 200 km w konkurencji indywidualnej. Spółkarnia w koszykówce i siatkówce przeprowadzone zostaną systemem każdy z każdym.

Lekkoatletyka obejmie konkurencje: kobiety — bieg 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 80 m przez płotki, sztafety 4x100, skok wzwyż, w dal, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, oszczepem oraz pięciobój. Mężczyźni — bieg 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 5 km i 10 km, inarawat, 110 m przez płotki, 200 m przez płotki, 400 m przez płotki, 800 m z przeszkodami, sztafety 4x100 i 4x400 m, chód 10 km i 25 km, skok wzwyż i w dal, trójskok, skok o tyczce, pchnięcie kulą, rzuty dyskiem, oszczepem, szermierzem, szpadem, szablą i bagnecie mężczyzn. Zawodnicy rozegrają walki w konkurencji indywidualnej i zespołowej. Drużyny reprezentować będzie 6 zawodników, posiadających klasę mistrzowską i pierwszą. W konkurencji indywidualnej zawodnik ma prawo startu tylko w jednej bronii.

Za udział w Spartakiadzie regulamin przewiduje punktacje indywidualną i zespołową, która w sumie pozwoli na sklasyfikowanie osiągnięć poszczególnych pionów sportowych.

Wielkim zainteresowaniem cieszyć się będzie zapewne turniej szermierczy. Przeprowadzony on będzie we florecie kobiet i mężczyzn, w szpadzie, szablę i bagnecie mężczyzn. Zawodnicy rozegrają walki w konkurencji indywidualnej i zespołowej. Drużyny reprezentować będzie 6 zawodników, posiadających klasę mistrzowską i pierwszą. W konkurencji indywidualnej zawodnik ma prawo startu tylko w jednej bronii.

Celem II Ogólnopolskiej Spartakiady Sportowej przez uczczenia przez sportowców polskich 10-lecia Polski Ludowej będzie wzmocnienie drużynowych i indywidualnych mistrzów kraju w poszczególnych konkurencjach oraz wytypowanie najlepszych zawodników i zespołów na Akademickie Mistrzostwa Świata w Bukareszcie i Mistrzostwa Lekkoatletyczne Europy. Spartakiada ma również przyczynić się do większej dotąd mobilizacji szerokiego rzeszy sportowców do podniesienia poziomu sportowego we wszyst-

pełnią piękne pokazy masowo-sportowe.

Miłośnicy boksu będą mieli możność obejrzeć „smielankę” pięściarstwa krajowego, która stoczy walki systemem pucharowym (przegrywający odpada). Klasa mistrzowska gimnastyków i gimnastyczek stanie do zawodów w ćwiczeniach obowiązkowych wg układu przewidzianego na Międzynarodowe Zawody w Katowicach w 1954 r. Kolarze rozegrają zawody na dystansie 100 km w konkurencji zespołowej i 200 km w konkurencji indywidualnej. Spółkarnia w koszykówce i siatkówce przeprowadzone zostaną systemem każdy z każdym.

Lekkoatletyka obejmie konkurencje: kobiety — bieg 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 80 m przez płotki, sztafety 4x100, skok wzwyż, w dal, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, oszczepem oraz pięciobój. Mężczyźni — bieg 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 5 km i 10 km, inarawat, 110 m przez płotki, 200 m przez płotki, 400 m przez płotki, 800 m z przeszkodami, sztafety 4x100 i 4x400 m, chód 10 km i 25 km, skok wzwyż i w dal, trójskok, skok o tyczce, pchnięcie kulą, rzuty dyskiem, oszczepem, szermierzem, szpadem, szablą i bagnecie mężczyzn. Zawodnicy rozegrają walki w konkurencji indywidualnej i zespołowej. Drużyny reprezentować będzie 6 zawodników, posiadających klasę mistrzowską i pierwszą. W konkurencji indywidualnej zawodnik ma prawo startu tylko w jednej bronii.

Za udział w Spartakiadzie regulamin przewiduje punktacje indywidualną i zespołową, która w sumie pozwoli na sklasyfikowanie osiągnięć poszczególnych pionów sportowych.

Wielkim zainteresowaniem cieszyć się będzie zapewne turniej szermierczy. Przeprowadzony on będzie we florecie kobiet i mężczyzn, w szpadzie, szablę i bagnecie mężczyzn. Zawodnicy rozegrają walki w konkurencji indywidualnej i zespołowej. Drużyny reprezentować będzie 6 zawodników, posiadających klasę mistrzowską i pierwszą. W konkurencji indywidualnej zawodnik ma prawo startu tylko w jednej bronii.

On również nie miał wątpliwości, że salę gimnastyczną trzeba udostępnić młodzieży. „Sala gimnastyczna — jak wskazuje sama nazwa — to sala gimnastyczna, a nie szkolna klasa” — powiedział na zakończenie i postąpił.

Z dnia na dzień młodzież szkoły oczekiwała pozytywnego załatwienia sprawy, zapowiedzianego zresztą przez przedstawiciela St. Rady Narodowej Czas uciekał, a „pozytywne” załatwienie stało w miejscu.

Skończył się rok 1953. Za kilka dni minie więc pierwsza rocznica, gdy szkoła otrzymała historyczne dziś pismo ze Stołecznej Rady Narodowej, a sprawa w dalszym ciągu nie została załatwiona.

Może pracownicy oświaty resortów St. Rady Narodowej, odpowiedzialni za załatwienie tej „drobnostki” zapomnieli o swych piśmach, inspekcjach i przyrzeczeniach... Jeżeli tak, to z tego miejsca niniejszym im przypominamy.

Wiele miejsc na magazynie. Działo się to na początku roku 1953.

W kilka miesięcy później z Prezydium Stołecznej Rady Narodowej nadeszło pismo, w którym m. in. czytamy: „Sprawa Wasza została załatwiona pozytywnie... Nareszcie więc — odcieknięci wszyscy zainteresowani, a najbardziej cieszyli się młodzież, myśląc, że wreszcie gimnastyka i przysposobienie sportowe będzie prowadzone w sali gimnastycznej, a nie na zimnym, krótkim i wąskim korytarzyku.

W kilka dni później przyszła do szkoły komisja zbadać na miejscu „stan faktyczny”. Członkowie komisji pokiwali głowami, i zgodnie oświadczyli: „sprawy trzeba załatwić!” Skandal, żeby młodzież nie miała sali gimnastycznej — oburzali się przedstawiciele komisji.

Za jakiś czas szkołę odwiedził tow. Taraszkiewicz z Wydziału Oświaty Stołecznej Rady Narodowej.

Wielkim zainteresowaniem cieszyć się będzie zapewne turniej szermierczy. Przeprowadzony on będzie we florecie kobiet i mężczyzn, w szpadzie, szablę i bagnecie mężczyzn. Zawodnicy rozegrają walki w konkurencji indywidualnej i zespołowej. Drużyny reprezentować będzie 6 zawodników, posiadających klasę mistrzowską i pierwszą. W konkurencji indywidualnej zawodnik ma prawo startu tylko w jednej bronii.

Za udział w Spartakiadzie regulamin przewiduje punktacje indywidualną i zespołową, która w sumie pozwoli na sklasyfikowanie osiągnięć poszczególnych pionów sportowych.

Wielkim zainteresowaniem cieszyć się będzie zapewne turniej szermierczy. Przeprowadzony on będzie we florecie kobiet i mężczyzn, w szpadzie, szablę i bagnecie mężczyzn. Zawodnicy rozegrają walki w konkurencji indywidualnej i zespołowej. Drużyny reprezentować będzie 6 zawodników, posiadających klasę mistrzowską i pierwszą. W konkurencji indywidualnej zawodnik ma prawo startu tylko w jednej bronii.



Studentki Uniwersytetu Warszawskiego już w pierwsze dni wiosenne wybiegły na boisko. Foto A. Marczałk

## WSZYSTKO ma swoje przeznaczenie

Każdy sprzęt, urządzenie, pomieszczenie ma z góry przez życie ustalone praktyczne przeznaczenie. Jest to reguła tak sztuca i oczywista, że u większości ludzi nie wzbudza żadnych zastrzeżeń. Piszę „u większości”, bo niestety nie możemy zaniedbać twierdzenia, że wszyscy ludzie stosują się do tej reguły. Zanim odpowiemy, którzy to ludzie nie uznają tej starej jak świat zasady, przedstawmy rzecz od początku... Szkoła Podstawowa nr 12 w Warszawie przy ul. Górnośląskiej 45 liczy 11 klas, a rozporządza zaledwie 10 izbami szkolnymi. Kierownictwo szkoły po wielu burzliwych dyskusjach, postanowiło tymczasowo przeznaczyć salę gimnastyczną na klasę. Równocześnie wysłano pismo do Wydziału Oświaty Stołecznej Rady Narodowej, w którym scharakteryzowano dokładnie trudności, z którymi boryka się szkoła z braku sali, wskazując jednocześnie, że w budynku szkolnym znajdują się mieszkania prywatne i sklep, który zajmu-

## Z I ZIMOWEJ SPARTAKIADY SKS-ÓW

### Udana impreza

(Korespondencja własna z Wisły)

**GWARNO** i radośnie było ostatnio w Wisłej. Tuż po zakończeniu narciarskich mistrzostw Polski w konkurencjach klasycznych, bawili tutaj w dniach od 10 — 14 bm. sportowcy z przedwojennych szkół I Zimowej Spartakiady Szkół Ogólnokształcących. Poszczególne ekipy reprezentowały wszystkie okręgi i wytypowane były w drodze eliminacji spośród 40 tysięcy młodzieży, startującej w zawodach szkół ogólnokształcących.

I Zimowa Spartakiada SKS-ów była imprezą udaną, chociaż trudności związane przede wszystkim z nagłym ochłodzeniem się, zmuszały organizatorów niejednokrotnie do zmiany przygotowanych tras narciarskich i przenoszenie ich w wyższe partie gór, gdzie śnieg umożliwiał jeszcze przeprowadzenie zawodów. Spartakiada w Wisłej była udana przede wszystkim pod względem organizacyjnym. Przygotowano dla młodzieży dość wygodne kwatery w miejscowych szkołach, zabezpieczono odpowiednio środki transportu, które przewoziły uczestników zawodów w pobliże miejsc startów. Uznanie należy się miejscowemu nauczycielstwu, które z zapalem pomagało kierownictwu zawodów w rozwiązywaniu trudności.

Z uznaniem trzeba podkreślić także postawę sportową i moralną uczestników Spartakiady. Chociaż większość ekip przyjechała do Wisły po kilkudniowym zaledwie przygotowaniu (np. Lublin, Rzeszów, Olsztyn) sportowcy walczyli na trasach

## STANISŁAW DYGAT

### TEMPO

OPOWIADANIE SPORTOWE

To co na etapie do K. zaczął wyrabiać Staszek przestało być sportem, a stało się podobnie do nieśmiędnego widowiska na jarmarku.

W pewnej chwili Barylski zbliżył się do niego i powiedział białynie: — Staszek, opamiętaj się! Przecież to nie jest sport. To co wyrabiasz nam nie przynosi ujmy a tylko tortę.

— Odczep się — powiedział Staszek opryskliwie — to jest wysiłek indywidualny i każdy jedzie dla siebie. Wolno mi jeździć jak mi się podoba.

— Wyścig jest indywidualny, ale jedziesz w barwach naszego zrzeszenia.

Obaj należeli do „Stali”.

Staszek machnął ręką z lekceważeniem. — Jeżeli masz mi jeszcze coś ciekawego do powiedzenia to śpiesz się, bo odpływam.

Zasmiał się i wypuścił naprzód zostawiając po chwili Barylskiego daleko w tyle.

Sprawa tak się przedstawiała: zaraz po starcie Staszek postanowił wypróbować swoje możliwości. Uciekł Nikt nie siłił się by go gonić. Nie traktowano tego serio. Ktoś wieka na samym starcie? Ale kiedy zniknął, a po jakichś 20 minutach nie było go w dalszym ciągu widać chłopcy zaniepokali się i zwiększyli tempo.

Tymczasem Staszek gonił naprzód i mógł stwierdzić, że niecodzienna forma w jakiej się znajduje pozwoliłaby mu tak gonić samotnie aż do K... Nie ulegało kwestii, że ma morderczą przewagę nad przeciwnikami, że może robić z nimi co mu się podoba. Ale przysięgł choćby o godzinę przed tynkami to byłaby jeszcze za mała satysfakcja. Staszek postanowił uprowadzić w czyn to co wczoraj wieczorem sobie obmyślił. Postanowił „zadziwić świat”.

Zatrzymał się, zsiadł z roweru, położył go na ziemi i za-

## LZS w Blichu przygotowuje się do spartakiady

### W CHODZAC na uporządkowane

— Obecnie w realizacji tego hasła — mówi wicedyrektor Technikum, a zarazem opiekun LZS tow. Cieślak — nie mamy żadnych trudności. Jest sprzęt, młodzież pobudziła sport i chętnie się nim zajmuje. Ale rok temu było inaczej; nie było bieżni do biegów krótkich, więc młodzież biegła po zwirowanej alei, brak było również wystarczającej ilości kostiumów sportowych. Szczególnie ciężko było nam przekonać i zachęcić dziewczęta do uprawiania sportu. Po prostu wstydziły się one ubierać... kostium sportowy.

Młodzież przygotowana na lekcjach w. f. i przysposobienia sportowego przystąpiła do zdawania norm na odznakę BSPO i SPO. Początkowo normy zdawano indywidualnie. Kto chciał uzyskać normę na 100 m zgłaszał się do nauczyciela w. f. i biegał. Taki system nie utrzymał się jednak długo. Wyniki uzyskiwane bez współzawodniczenia były słabe. Wypracowano więc nowy atrakcyjniejszy system zdobywania odznaki tzw. „Niedzieli sportowej”. Innowacja ta była bardzo udana, a słusność jej potwierdziły wyniki. Sportowcy LZS-u wykonali plan zdobywania odznak w 100 proc. To znaczy zdobyli 70 odznak BSPO, SPO, co równa się ilości uczniom Technikum zdolnych do uprawiania sportu. Zanim Salatyński zdobył mistrzostwo województwa łódzkiego w strzelaniu, a Adamus pchnął pięciokulową kulą 12,5 m. upłynęło wiele czasu. Zapal kół zetemowskie Barcikowski, Galewicz i Tomczak wkładali w systematyczny trening, udzielali się kolegom z klas młodszych. Kiedy latem wiodły z klasy maturalnej rozjechał się na wakacyjne praktyki, najmłodsi uczniowie mogli ich z powodzeniem zastąpić w rozrywkach szkolnych. A zastąpił ich byli w stanie dlatego, że rada LZS w ciągu roku dużo uwagi poświęca uczniom klas I i II.

Dlaczego tak wiele starań dokłada dyrekcja Technikum, aby sport uprawiali wszyscy uczniowie? Wynika to z tego, że absolwenci Technikum będą pracować w spółdzielniach produkcyjnych i POM-ach, gdzie powinni stać się organizatorami życia sportowego.

## STANISŁAW DYGAT

### TEMPO

OPOWIADANIE SPORTOWE

Wypuszczał kolegów naprzód po to, żeby za chwile lekko ich dogonić. Jakiś czas jechał z nimi, a potem mówił: „Ano zdziwilo mnie wasze towarzyszenie, adje. Zaczekam na was przy najbliższym słobaniem”. Przejężdżając przez jakąś wioskę stanął razem z przyladającymi się ludźmi i bladeńsko zachęcał kolegów do pośpiechu. Różne jeszcze taktiki i podobne wycieczki „figle”, które wydawały mu się przezbawne i imponujące. Ale było to tylko przetrząśnięcie i odróżnienie bladeństwu człowieka, któremu ogromne powodzenie doprowadziło do zatrąty uszkiejki umiaru.

Koledy przestali zwracać na niego uwagę. Wylączyli go miedzico z konkurencji. Jechali bez niego.

Na jakichś 30 kilometrów przed K. Staszek stwierdził, że czas skończyć z żartami i trzeba już kończyć wyścig naprawdę. Akurat jechał wtedy w grupie, oderwał się i zaczął uciekać. Udało mu się to bez trudu jak za każdym razem, ale po jakichś 3 kilometrach stwierdził z przerażeniem, że zaczyna „puchnąć”. Czy to możliwe? — pomyślał. Było to możliwe, a nawet pewne. Sport ma swoje prawa.

Ten kto nie chce się do nich stosować prędzej czy później musi płacić kleską.

Staszek mógł być intowno wygrać etap jadąc „na cały gaz” od startu do mety. Ale mimo chciał się „zadziwić świat”. Zdał mu się, że energia, którą zużywa na swoje „figle” nie liczy się w rachunku sportowej kondycji. Właśnie ta energia w końcu go zmogła.

## HUMOR



— Wszystkie jedno, ja przejeść muszę! Cała rodzina słucha przy radiu... „Fischer Wind”